

OBI, wiatr

Sen z powieki zmorzył wiatr, kiedy potrzebuję snu
setki oczu jakbym znał, nocą goni ten sam duch
z broni strzelają mi w twarz, biedna nie jest bulletproof
niech zabierają ten świat, ja od dawna mam już swój

Cztery ściany klatki, niech ucieka czas
a my w ciszy tańczymy jak najęci
wylewany w szklankach - ból przemija, a
nie ukryjemy siebie bez pamięci

Nie wiem jak uciec stąd
nie wiem co pisać i jak
Na końcu zapada zmrok
już tylko słyszeć ten płacz

Sen z powieki zmorzył wiatr, kiedy potrzebuję snu
setki oczu jakbym znał, nocą goni ten sam duch
z broni strzelają mi w twarz, biedna nie jest bulletproof
niech zabierają ten świat, ja od dawna mam już swój

Słucham ciszy, zero przeciążonych brzmień
ziemia milczy, może teraz ma to sens
Byłem na lekach, robię z siebie człowieka
który nawet nie jest nim
Od teraz, nie śmiałybym narzekać gdy w milczeniu mówię im
że to fikcja

Sen z powieki zmorzył wiatr, kiedy potrzebuję snu
setki oczu jakbym znał, nocą goni ten sam duch
z broni strzelają mi w twarz, biedna nie jest bulletproof
niech zabierają ten świat, ja od dawna mam już swój